

WŁODZIMIERZ OSADCZY
Europejskie Kolegium Polskich
i Ukraińskich Uniwersytetów, Lublin

„WSZECHRUSSKA” IDEA W GALICJI. ŹRÓDŁA ROZWOJU ORIENTACJI MOSKALOFILSKIEJ WŚRÓD RUSINÓW GALICYJSKICH

*Мы, русские галичане, или — — „москвофилы”,
исповьдуемъ на основаніи науки, дѣйствительной жизни
и глубокого убьжденія національное и культурное единство
всего русскаго народа, а по сему признаемъ своими плоды
тысячелѣтней культурной работы всего русскаго народа.
Эта работа выразилась: въ русскомъ литературномъ языкѣ,
создавшемся на основаніи старословянскаго языка
и наречій всѣхъ вѣтвей русскаго народа, объединяющимъ
все эти вѣтви и получившимъ міровое значеніе;
въ богатѣйшей изящной и литературной словесности;
у насъ въ Галицкой Руси въ церковной и общественной
организации, въ Россіи-же въ государственности
и гражданственности.*

O. A. Мончаловскій¹

Stosowana powszechnie w Galicji nazwa „moskalofile” używana na określenie stronnictwa wyznającego ideę „panruskiej” wspólnoty kulturalno-narodowej zawierała w sobie nieukrywany pejoratywny podtekst. Utrzymywano, że idea ta została importowana z Moskwy i była podtrzymywana, głównie, ze środków przysyłanych z zagranicy – tj. rosyjskich rubli. W opracowaniach dotyczących kwestii moskalofilskiej w Galicji dominowała myśl, że ten kierunek orientacji narodowej Rusinów został zainspirowany działalnością rosyjskiego profesora z Moskwy, Mihaila Pogodina, który w 1835 r. po raz pierwszy odwiedził Lwów i tam, rzekomo, zasiał ferment nastrojów prorosyjskich². Uważa się, że on „nawrócił” na moskalofilstwo galicyjskiego literata i historyka Denisa Zubrickiego, a ten zaczął szerzyć „pogodinowską kolonię” wśród inteligencji ruskiej.

Owszem, po przybyciu do Lwowa moskiewski profesor szczerze zainteresował się „zaginionym” plemieniem ruskim. Chętnie wspierał książkami i protekcją pojedynczych intelektualistów pragnących obudzić do życia narodo-

¹ O. A. Mončalovskij, *Glavnyč osnovy russkoj narodnosti, L'vov* 1904, s. 9–10.

² Pogląd ten dominuje w ukraińskich opracowaniach dotyczących rozwoju myśli narodowej w Galicji: O. Turij, *Moskvofil'stvo*, w: *Dovidnik z istorii Ukraïni*, red. I. Pidkovi, R. Šusta, Kiïv 2001, s. 485–487.

wego Ruś Halicką³. Dzięki staraniom Pogodina w Moskwie wydrukowano historię księstwa halicko-włodzimierskiego D. Zubrickiego. Niemniej byłoby nieuzasadnionym uproszczeniem zawęzić „panruski” kierunek w ruchu narodowym galicyjskich Rusinów jedynie do obcych wpływów. Wątpliwa wydaje się teza mówiąca o tym, że Pogodin” jako „wielkoruski” narodowiec z nieukrywaną wrogością odnosił się do wszelkich przejawów „małoruskiej” odmienności i pragnął wszczepić w społeczeństwie galicyjskim rosyjskie wzorce kulturalno-narodowe. Wszak zwiedzając ziemie słowiańskie, z fascynacją wypowiadał się o „Małorosji”, gdzie poznał wybitnego pisarza ukraińskiego Ivana Kotlârëvs’kiego i na jego prośbę zechciał popularyzować wśród moskiewskich księgarzy jego *Eneidę* – pierwszy utwór literacki napisany w nowoczesnym ukraińskim języku literackim. Pisał wówczas: „Jestem przekonany, że każdy wykształcony Rosjanin nie pozostanie obojętnym wobec jedyne go utworu literatury małoruskiej, zabytku języka, którym posługuje się naród ongiś sławny, lecz który, prawdopodobnie, niedługo zniknie i będzie żył w tym jednym zabytku”⁴.

Później ukraiński działacz demokratyczny, Mihajlo Dragomanov, podkreślał pozytywny wpływ Pogodina na budzenie się ruskiego społeczeństwa do życia narodowego, na uwrażliwienie Rusinów na swe piśmiennictwo. W latach czterdziestych XIX w., kiedy wszelkie przejawy ruszczyzny były w pogardzie, popierał on zainteresowanie historią i literaturą Rusi. A twierdzenie, że Pogodin” odegrał decydującą rolę w stabilizowaniu się kierunku moskalofilskiego w Galicji, uważał Dragomanov za absurdalne⁵. Nie mógł też Zubrickij – uważany za „patriarchę Rusi”⁶, Rusi oczywiście w wymiarze „panruskim” – być jedynie narzędziem do popularyzacji opracowanych w Rosji idei. Jak słusznie podkreślała w swym opracowaniu Evelina Tišins’ka, Zubrickij nawiązał korespondencję z Pogodinem mając 61 lat, a osobiście poznał go dopiero trzy lata później. Miał już wówczas całkowicie ukształtowane i wyrobione poglądy narodowe i społeczne⁷.

Od samego początku odrodzenia Rusi Halickiej dla części aktywistów ruchu narodowego było czymś zupełnie naturalnym postrzeganie swojej ojczyzny jako części większej społeczności cywilizacyjnej, posiadającej wspólne cechy. Rusini w Galicji, a także na Węgrzech i Bukowinie, stanowili wraz ludnością małoruską w Rosji wspólnotę etnograficzną, którą zarówno moskalofile, jak i narodowcy nazywali z rosyjska Małorusinami bądź Małorosjanami. Wraz z Wielkorusinami, czyli właściwie Rosjanami, a także Białorusinami, stanowić oni mieli w świecie słowiańskim osobną całość narodową. Stosunek Ma-

³ Zob.: F. Svistun”, *Prikarpackaâ Rus’ pod” vladëniem Avstii. Vtoroe dopolnennoe izbranie*, wyd. O. A. Markov, Trumbull 1970, s. 99–101.

⁴ N. Barsukov’, *Žizn’ i trudy M.P. Pogodina*, S.–Peterburg’ 1889, ks. 2, s. 107. Tutaj i dalej w tekście tłumaczenia autora.

⁵ E. Tišins’ka, *Pogodin i Zubric’kij*, „Zapiski Naukovogo Tovaristva im. Ševčenkâ” 110, 1912, s. 110.

⁶ Tak jest nazywany Zubrickij w wydawanym dla ludu piśmie Ivana Naumoviča „Nauka”. Zob.: „Nauka” 7, 1878, s. 39.

⁷ E. Tišins’ka, op. cit., s. 119.

lorusinów do Rosjan nie był ostatecznie sprecyzowany. Mówiono o odwiecznej historycznej i plemiennych jedności naruszonej przez niesprzyjające warunki dziejowe, rozbitcie dzielnicowe starej Rusi i utrwalenie się obcego panowania w Małej i Białej Rusi. Głoszono też myśl, że narodowa i literacka jedność Rosjan i Małorusinów jest zdeterminowana przeszłością historyczną. Małorusini bowiem po wielowiekowym zniewoleniu przez Polskę i jezuitów stali się materialną i moralną ruiną. Pozbawieni wyższych warstw, „królewskich pałaców, salonów, magnatów, pańskich dworów, uniwersytetów, kupców i rzemieślników”, nie mieli możliwości wytworzenia odrębnego języka słowiańskiego, podobnego do czeskiego, serbskiego i in. Najrozsądniej było w tej sytuacji zjednoczyć się narodowo i literacko z Rosją, korzystając z wytworzonej literatury, a jedynie dla oświaty ludu oraz regionalnych prób literackich sięgać po małoszczynę, która mogła, ich zdaniem, rozwijać się tylko w obrębie literatury „wszechruskiej”⁸.

Już w 1848 r. ks. Anton Petruševič jako jeden z pierwszych głosów „w obronie narodowości ruskiej”, uzasadniając cywilizacyjny postęp Rusi, odwoływał się do dorobku kulturowego Rosjan: „Posiada Ruś wielka swoich historyków Karamzyna z Pogodinym, jak Polska Naruszewicza z Lelewelem. Ma ona swego lingwistę Wostokowa, jakiego naród polski od śmierci Lindego jeszcze nie wykazał. Puszkina i Lermontowa stoją obok Mickiewicza i Słowackiego. Czymże jest M. Czajkowski obok Ukrainca Gogola, co do historycznej wartości powieści narodowych? Cóż jest w literaturze polskiej dla Rusi do naśladowania godne?”⁹.

Oczywistym argumentem przemawiającym na korzyść dawnej potęgi Rusi była dla ks. Petruševiča solidarność książąt ruskich ze wszystkich jej dzielnic, w tym i z ziem rosyjskich. Pisał przy tym: „Wiem dobrze o tym, że posadzony będę o Rosyjanizm, którego to imieniem dziś każdego szczerze kochającego swą ojczyznę, chrczą Rusina, wreszcie niech nawet Suzdalca imię otrzymam, i to cierpliwie zniosę, gdy wiem z dziejów ojczystych, że w r. 1191 Włodzimierz Jarosławicz książę nasz halicki, nękanym od Węgrów i Lechii, poddał się w opiekę jako siostrzeniec Wsewołodowi II, wielkiemu księciu suzdalskiemu i znalazł silną obronę z całym swym narodem przeciw Kazimierzowi II. królowi naszym braci Polaków”¹⁰.

Moment przełomowy w ruskim ruchu narodowym w Galicji nastąpił w 1866 r. Wtedy, korzystając z osłabienia Austrii po klęsce pod Sadową, zostało złożone anonimowe oświadczenie pod tytułem *Spojrzenie w przyszłość* w 59 numerze gazety „Słowo”. Jak potem się okazało, autorem tego materiału był niestrudzony działacz na niwie narodowej, ks. Ivan Naumovič. Oznajmił zerwanie z dotychczasową połowiczną polityką narodową ruskich liderów. Potępił „ruteństwo”, czyli zawężenie spraw narodu jedynie do Rusi Halickiej, które, według niego, było wynikiem pozbawionej zasad, służalczej wobec władz postawy reprezentantów-Rusinów. Naumovič był głęboko przeko-

⁸ I. G. Naumovič, *Otec i děti*, w: *Sobranie sočinenij, L'vov* 1927, t. 3, ks. 1, s. 97.

⁹ [ks. A. Pietruszewicz], *Słów kilka napisanych w obronie ruskiej narodowości*, Lwów 1848, s. 8.

¹⁰ Ibidem, s. 25.

nary, że deklaracja z 1848 r. zawarta w odezwie *Do Braci Rusinów* była wymuszona przez gubernatora Franciszka Stadioną. Jej realizacja doprowadziła do impasu w działalności narodowej. Dlatego, pisał, należało otwarcie powiedzieć, że: „Ruś Halicka, Węgierska, Kijowska, Moskiewska, Tobolska i in. pod względem etnograficznym, historycznym, leksykologicznym, literackim, obywatelskim jest to ta sama Ruś, chociaż w Galicji jest ona wiernie oddana swemu umiłowanemu Monarsze i jego świetlanej Dynastii, a tam za granicą ona też oddana swemu Monarsze i swej dynastii.

— — Nie możemy chińskim murem odciąć się od naszych braci i od związków językowych, literackich i narodowych z całym światem ruskim! Nie jesteśmy Rutenami z 1848 roku, jesteście prawdziwymi Russkimi!”¹¹.

Używając określenia „Russki”, czyli identycznego z wyrazem stosowanym dla samookreślenia się przez Rosjan, ks. Naumovič zadenstrował jedność Rusinów z całym światem ruskim vel rosyjskim, uosobianym przez imperium rosyjskie. Błędna jest interpretacja traktująca tę deklarację jako jego przyznanie się do narodowości wielkoruskiej¹². Nigdy nie negował swych szczególnych „plemiennych” więzów z Małorusinami, których częścią byli Rusini galicyjscy. Jednak ta łączność nie mogła przesłonić dalszych więzów z resztą świata ruskiego: Wielkorusami i Białorusinami. Krzewiąc tego rodzaju świadomość, zwolennicy „panruskiej” solidarności narodowej uzasadnili prawo Rusinów galicyjskich do korzystania ze zdobyczy cywilizacyjnych należących do wszystkich części Rusi. Do takich, ich zdaniem, należał język „ruski”, błędnie określany jako rosyjski bądź wielkoruski. Powstał on dzięki udziałowi twórczemu wszystkich ruskich plemion i stąd ma całkowite prawo do nazywania się „wszechruskim”. Na tej samej podstawie „Russcy” z Galicji mogli uważać za swoją literaturę rosyjską, co było ważne dla podkreślenia ich znaczenia w procesach cywilizacyjnych wobec Polaków¹³. Utożsamiając się z rosyjską historią, a po cichu i z sytuacją współczesną, wzbogacali dumę narodową mocarstwową ideologią, która też miała służyć podkreśleniu własnej wagi. Mimo niezmiennych deklaracji lojalności wobec cesarza austriackiego, z wielką nadzieją spozierali na „białego cara” jako na naturalnego władcę Wszech Rusi, uosobienie geniusza „ruskiego”¹⁴. Wspólnota nazwy „Ruś”, wielowiekowa wspólna tradycja cerkiewna, podobieństwo języków, zwłaszcza gdy chodzi o język „uczony”, archaiczny, także wspólna pamięć historyczna nawiązująca

¹¹ Cyt. za: O. A. Mončalovskij, *Žit'e i dčatel'nost' Ivana Naumoviča*, L'vov 1899, s. 61.

¹² Słusznie zwracają uwagę na tę okoliczność autorzy artykułu: D. Arkuša, M. Mudrij, *Rusofil'stvo v Halicini v seredin' XIX st. Geneza, etapi rozbitku, sbitogľad*, „Bisnik L'viv's'kogo Universitetu” 1999, Seriã istorična, z. 34, s. 258.

¹³ Do tego argumentu sięgnął ks. Naumovič w pamiętnym artykule w 59 numerze „Slova” za 1866 r. Pisał on, że „Языкъ нашъ и литература наша русская давно и далеко перестигла польскую” (język nasz ruski i literatura nasza ruska dawno już wyprzedziła literaturę polską), O. A. Mončalovskij, *Žit'e i dčatel'nost'*, s. 62.

¹⁴ Wydawnictwa moskalofilskie w popularnych wykładach z historii sięgały po przedstawienie heroicznego stron rosyjskich dziejów. Gloryfikowano przy tym rosyjskich bohaterów narodowych i carów. Wśród ilustracji podawano obok wizerunku cesarza Franciszka Józefa I także podobizny carów. Zob.: *Dżności ludowej literatury ruskiej w Galicji*, Kraków 1883, s. 15, 17–18.

do „spuścizny św. Włodzimierza” uzasadniały niejako taką świadomość narodowo-kulturową wśród części, w tym czasie znaczącej i dominującej, społeczeństwa ruskiego w Galicji. Przeciwnicy, zwłaszcza Polacy, w takiej postawie skłonni byli widzieć jedynie służalczość wobec „Moskali”, nie zawsze altruistyczną i ideową. Jej reprezentantów zaczęto nazywać moskalofilami lub rusofilami. Sami zwolennicy opcji „panruskiej” nie za bardzo przejmowali się tym określeniem. Uznawali, że określenie „moskalofile” jest tożsame z określeniem „świadomi Rusini-patrioci”¹⁵.

Ważnym punktem odniesienia zorientowanych na przestrzeń „panruską” działaczy była wspólna nazwa etniczna „Ruś”, która przetrwała zarówno w Galicji (jako odwieczne określenie używane wobec tych ziem), jak i pod panowaniem rosyjskim. Chociaż nazwa „Rosja” zastąpiła prawie powszechnie dawną nazwę „Ruś” w sensie politycznym, państwowym, jednak w sferach życia związanych z historią, religią, literaturą piękną nadal funkcjonowała i była odbierana jako zamienna forma nazwy kraju. Przymiotnik używany przez Rosjan jako nazwa własna — *русские* — bezpośrednio nawiązywał do Rusi. Usiłowania, przede wszystkim w polityce polskiej, zastąpienia nazwy „Ruś” w odniesieniu do Rosji określeniem „Moskwa”, były przeznaczone tylko dla użytku własnego. Źródła historyczne świadczyły o tym, że nazwa „Ruś” — w tym różne jej odmiany — *Russia*, *Rossia*, *Rosja* itd., była stosowana na ziemiach całej Słowiańszczyzny wschodniej¹⁶. Wymownym był fakt używania przez cudzoziemców w stosunku do ziem galicyjskich przymiotników identycznych jak i w stosunku do Rosji. W aktach państwowych z czasów Marii Teresy i Józefa II Ruś Czerwoną nazywano po niemiecku „*Rothrussland*”, a jej ludność „*russisch*”¹⁷. Niemieckie dokumenty określały Rusinów galicyjskich jako „*Russen*”, „*Reussen*”, „*Rothrusen*”, „*Russnaken*”, „*Russinen*”, „*Ruthenen*”. W sprawozdaniach do rządu wiedeńskiego wszędzie pisano „*russische Bevölkerung*”, „*russische Kirche*”, „*russische Geistlichkeit*” itd.¹⁸ To, że nazwy te bezpośrednio kojarzono z Rosją, potwierdza opis Lwowa z przewodnika geograficznego z 1754 r., w którym miasto nazwano siedzibą „*eines moscovitischen Bischofs*”¹⁹. Na cerkwi wołoskiej we Lwowie jako pamiątka po czasach józefińskich długo pozostawała niemiecka tablica z nazwą ulicy „*Russische Gasse*”²⁰.

Działacze moskalofilscy chętnie odwoływali się do faktu, że w stosunku do ziem galicyjskich, jak i innych ziem „małoruskich”, w retrospekcji historycznej używano także wprost nazwy „Rosja”. Była to wzniosła, uroczysta forma od nazwy Ruś powstała na modłę grecką i dotyczyła przede wszystkim rzeczywistości cerkiewnej. Ks. Petruševič twierdził, że po raz pierwszy metropolitą

¹⁵ „*Vremennik*” Stavropigijskiego Instytutu s’ Měsâceslovom” na god” obyknovennyj 1902” 1901, s. 164.

¹⁶ Zob.: A. S. Myl’nikov, *Kartina slavânskogo mira: vzglâd iz Vostočnoj Evropy. Predstavleniâ ob ètničeskoj nominacii i ètničnosti XVI-načala XVIII veka*, Sankt-Peterburg 1999, s. 74.

¹⁷ O. A. Mončalovskij, *Svâtâ Rus’, L’vov* 1911, s. 90.

¹⁸ I. Naumovič, *O Galickoj Rusi, „Slavânskij Sbornik”* 1875, 1, s. 31.

¹⁹ F. S[vistun’], *Čem” est’ dlâ nas Ševčenko? Kritičnoe rozsuždenie*, L’vov” 1885, s. 29.

²⁰ *Stenografičeskij otčet’ iz” sudovoj rospravy po dëlu Ol’gi Grabar’ i tovarišej obžalovannyh’ o prestuplenie golovnoj zdrady iz” š. 58 buk. v. karn. zak.*, L’vov” 1882, s. 313.

„kijowskim i Wszech Rosji” (всѣя Росѣи) tytułował się kardynał Izydor, który wracając z Soboru Florenckiego na Ruś, w Chełmie 27 lipca 1440 r. wydał list „do chełmskich starostów i wojewodów”. Zaniechał on tradycyjnego tytułu metropolitów „Wszech Rusi”. Tłumaczono taką zmianę greckim pochodzeniem hierarchy, dla którego miłszym i bliższym był grecki odpowiednik słowa „Ruś” — Ρώσσια. W ślad za metropolitą Izydorem duchowieństwo zaczęło używać zamiast dotychczasowego określenia „ruski” — „роскій” albo „россійскій”. Otóż, mówiąc o etymologii nazwy „rosyjski”, „Rosja”, zwracano uwagę na ich „południoworuskie” pochodzenie i na to, że Ruś północna, do której te określenia bezpośrednio się odnosiły, zapożyczyła je później. Petrušević wniosł na podstawie powyższego, że „podział na Ruś i Rosję jest sztuczny i jest wynikiem kolonizatorskiej polityki Polaków względem Rusi, stosującej się do makiawelicznych zasady «puścić Rusina na Rusina»”²¹.

Teksty historyczne związane z ziemią halicką zachowały liczne „rosyjskie ślady” pochodzące z tych terenów. W wydanej w 1591 r. przez lwowskie bractwo cerkiewne *Gramatyce* nauczanie skierowane było do „zacnego rodu rosyjskiego” (многоименитому Россійскому роду). Wspomina się tam przybycie patriarchy Jeremiasza do „krajów rosyjskich” (во страны Россійскія); arcybiskup kijowski i halicki Michał (Rahoza) nazywa się „arcybiskupem Wszech Rosji” (архієпископомъ всѣя Росѣи). W tym samym roku lwowskie bractwo zwracało się do cara moskiewskiego Fiodora Iwanowicza, nazywając go „światlanym carem rosyjskim” (свѣтлымъцаремъ Россійскимъ); wspomniano także „księcia Włodzimierza, który ochrzcił cały ród rosyjski” (князя Владиміра, крестившаго весь Россійскій родъ). Wydany w 1630 r. *Oktoich*²² mieścił w sobie wzmiankę o bractwie „w mieście Leondopoli Małej Rosji” (въ градѣ Леондополи Малыя Росѣи)²³.

Nazwa Rosji aż do XVIII w. była mocno związana z rzeczywistością Cerkwi unickiej. We mszałach — liturgikonach — wymieniano imiona metropolitów „Wszech Rosji”. Przykładowo tytuł Leona Szeptyckiego brzmiał: „Leon na Szeptycach Szeptycki z łaski Bożej i Świętej Stolicy Apostolskiej metropolita Wszech Rosji (всѣя Росѣи), arcybiskup kijowski, biskup lwowski, halicki i Kamieńca Podolskiego etc.”. W księgach liturgicznych wymieniano świętych Włodzimierza, Olgę, Borysa, Gleba jako świętych nie ruskiej, ale rosyjskiej Cerkwi²⁴.

Rosja w ten sposób postrzegana była jako ojczyzna historyczna Rusinów galiczyjskich. Względem polityczne kazały deklorować lojalność względem dynastii Habsburgów i Austrii. Niemniej na wszystkie sposoby próbowano propagować rosyjską historię, kulturę, politykę. Sytuację ludności ruskiej pod

²¹ A. S. Petrušević, „Kto razdelil nešvennuū russkuū rizu na russkuū i rossijskuū”, [1910], *Viddil Rukopisiv L'vivs'koj naukovoj biblioteki, АСП-881/п. 86, op. IV, s. 1-1a, 2, 4a*; „Literaturnyj Sbornik” izdavaemyj Obšestvom” Galicko-Russkoj Maticy” 1869, t. 1-4, s. 256.

²² Cerkiewna księga liturgiczna mieszcząca modlitwy tygodniowych nabożeństw dla chóru i psalmistów podzielone na osiem tonacji (głosów) śpiewu liturgicznego w cyklu ośmiotygodniowym. Zob.: A. Markunas, T. Uczitiel, *Popularny słownik sakralizmów polskich i ukraińskich*, Poznań 2001, s. 73-74.

²³ M. Maksimovič, „С названіи кievскоj Руси Россіей, „Věstnik” Zapadnoj Rossii. Istoriko-literaturnyj žurnal” 1868, 1, 2, s. 59-62.

²⁴ A. S. Petrušević, op. cit., s. 8.

rządami austriackimi porównywano do sytuacji Włochów z Wenecji, zjednoczonych narodowo z resztą Italii, Polaków, mających rodaków za granicą w dwóch innych zaborach, Niemców złączonych wspólnym językiem i kulturą bez względu na podziały polityczne.

Historię Rusi Halickiej traktowano jako integralną część historii Rosji. Po upadku Kijowa w 1240 r. ośrodek życia ruskiego stopniowo przeniósł się do Moskwy, a potem w XVIII w. do Petersburga. Ruś Halicka, tak jak kiedyś była zorientowana na Kijów, teraz w nowych warunkach historycznych miała patrzeć na Petersburg jako ośrodek narodowy i polityczny całej Rusi. Strona „panruska” znajdowała też argumenty udowadniające współdziałanie Galicjan w tworzeniu cywilizacji rosyjskiej. Niezmiennie przytaczano postać pierwszego metropolity rezydującego w Moskwie, Piotra Rateńskiego (ok. 1260–1326), świętego Cerkwi rosyjskiej²⁵. Trudno o bardziej symboliczną i wymowną postać, by zilustrować tezę o jedności duchowej Rusi Halickiej z Rosją. Wywodził się znaną z brzegów rzeki Raty nieopodal Mostów Wielkich w Galicji i już tutaj jako mnich zasłynął żywotem świętobliwym. Znany był jako malarz ikon, także tych czczonych przez ludność galicyjską jako cudowne (wśród nich ikona Matki Boskiej Werchrackiej). Będąc opatem, został wybrany przez księcia halickiego Jerzego Lwowicza na metropolitę dla Halicza i wysłany do Konstantynopola po nominację i sakrę. W stolicy cesarstwa został jednak Piotr prekonizowany metropolitą kijowskim i powróciwszy do kraju, udał się do swej stolicy metropolitalnej. Zobaczywszy zniszczony Kijów, metropolita Piotr wybrał się na północ i rezydował najpierw we Włodzimierzu nad Kłazmą, a potem w nieznanym nikomu, zagubionym wśród lasów i bagien miasteczku Moskwa. Ta decyzja naczelnego hierarchy Rusi przesądziła nie tylko o przyszłych losach „spuścizny św. Włodzimierza”, ale także o nowej sytuacji geopolitycznej w tej części świata. Odtąd bowiem rozpoczął się wzrost potęgi Moskwy, która, jako stolica metropolii, zaczęła stopniowo przejmować funkcje stolicy wielkoksiażącej, a w następstwie stała się ośrodkiem nowego państwa ruskiego przemienionego w XVIII w. w potężne imperium. Wywodzący się więc z Rusi Halickiej metropolita Piotr stał się założycielem i symbolem mocarstwa rosyjskiego. Był on pierwszym moskiewskim świętym. Miejsmem pochówku św. Piotra moskiewskiego stał się zbudowany przez niego Sobór Uspieński na Kremlu — naczelna świątynia całej Rosji, świątynia o szczególnej wymowie narodowej. Tutaj odbywały się koronacje wszystkich carów rosyjskich, poczynając od Iwana IV Groźnego, tu konsekrowano metropolitów, a potem patriarchów moskiewskich. Nie bez patosu pisano więc: „On, Rusin halicki, wielki Syn Halicza został położony podwaliną potęgi Kremla, podwaliną potęgi samowładztwa moskiewskiego. On Zwiastun samoderżawia, on, ten, kto wyznaczył Moskwę. Odtąd Moskwa stała się Moskwą”²⁶.

²⁵ Wspomnienie tego świętego — Biskupa Piotra, Moskiewskiego i całej Rosji Cudotwórcy — obchodzone jest 21 grudnia, Monahinâ Taisâ [T. G. Karčeva], *Žitiâ Russkih Svâtyh*, Moskva 2004, s. 634–636.

²⁶ I. I. Gumeckij, *Velikij syn” Galiča. Svâtyj Pëtr, Mitropolit Kievskij i vseâ Rusi, Moskovskij Čudotvorec”, Velikij Naznamenovatel’ Moskvy, Provozvestnik Moskovskago Samoderžaviâ. V” pamât’ 600-lëtiâ Ego postavlëniâ v” pervosvâtiteli vseâ Rusi 1308–1908, S.–Peterburg” 1909, passim.*

Później takimi budowniczymi nowej Rosji byli przybysze głównie z ziem Rusi Węgierskiej. Odegrali oni bardzo ważną rolę w rozwoju rosyjskiej nauki. Petr²⁷ Lodij został pierwszym rektorem uniwersytetu petersburskiego, a w swej pracy „Początki filozofii” położył podwaliny pod rosyjską terminologię filozoficzną. Mihail²⁸ Baludânskijski był wychowawcą cara Aleksandra I i przyczynił się do powstania rosyjskiej terminologii prawniczej. Sławista Ivan²⁹ Venelin (a właściwie Huc) nie tylko zasłynął na niwie naukowej, ale również był wychowawcą czołowych słowianofilów rosyjskich — Ivana i Konstantina Aksakovów²⁷.

Zwolennicy „panruskiej” wizji pieczętowanie zbierali wszelkie informacje historyczne dotyczące udziału rosyjskiego w życiu Rusi Halickiej. Symbolem, do którego zawsze się odwoływano, był rosyjski herb w zabytkowej cerkwi Wołoskiej przy ul. Ruskiej we Lwowie. Car moskiewski Fiodor Iwanowicz był dobroczyńcą i jednym z fundatorów świątyni we lwowskim śródmieściu, arcydzieła architektury odrodzenia włoskiego, będącej plastycznym uosobieniem Rusi Halickiej. W kopule cerkwi, obok herbów władców polskiego i mołdawskich, znalazł się też dwugłowy orzeł rosyjski, pod którym umieszczono napis: „Присвѣтлый царъ и великий князь Москво-России бысть благодѣтель церкве”²⁸. Przechowywane w archiwach Instytutu Stauropigialnego dokumenty zawierały korespondencję lwowskiego bractwa cerkiewnego z carem Fiodorem, w której lwowscy Rusini zwracali się do moskiewskiego władcy jako do następcy „wielkiego Włodzimierza, który oświecił cały ród rosyjski chrztem świętym”. Apelując do cara, niosącego „wszystkim w całym wszechświecie w prawowierności i prawosławiu żyjącym ochłodę i pociechę, i opiekę, zwłaszcza zaś wszędzie zamieszkującym z wieloplemiennego rodu rosyjskiego (много племенитаго рода Російскаго)”, przedstawiciele Rusi Halickiej sami siebie też zaliczali do tej wspólnoty. „Z niego (plemienia rosyjskiego) także i my, zamieszkujący miasto Lwów, duchowni, kapłani, — — ród rosyjski i grecki (родъ Російскій и Грецкій)”²⁹.

W przeszłości prawosławni z Rusi Halickiej zwracali się niekiedy o jałmużnę do carów moskiewskich jako do swych naturalnych opiekunów. Oprócz słynnego Skitu Maniawskiego po wsparcie do Moskwy udawali się mnisi z monasterów w Krechowie, Suczawie i in.³⁰ W starych księgach cerkiewnych z ziem halickich członkowie moskiewskiego domu panującego wymieniani byli jako dobroczyńcy, za których odprowadzono nabożeństwa. Znajdujący się w archiwum kapituły lwowskiej „Synodnik” z 1691 r. z nieznanego bliżej halickiego monasteru św. Dymitra wymieniał imiona carewiczów i wiel-

²⁷ Zob.: F. F. Aristov, *Karpato-russkie pisateli. Izsledovanie po neizdannym istočnikam*, t. 1, Moskwa 1916, s. 31.

²⁸ „Najjaśniejszy car i wielki książę Moskwo-Rosji był dobroczyńcą cerkwi”. Zob.: *Stavropigijska cerkov’ vo L’vově*, „Vremennik” Instytutu Stavropigijskiego s’ Měsăceslovom” na god” prostyj 1875” 1874, s. 138.

²⁹ *Akta odnosŕšisâ k’ vozobnovleniû v’ L’vově sgorěvšej Stavropigial’noj Uspenskoj cerkvi, s’ bol’niceû, starannopriemnym domom”, školoû i tipografieû*, „Vremennik” Instytutu Stavropigijskiego s’ Měsăceslovom” na god” prostyj 1874” 1873, s. 117-118.

³⁰ Zob.: K. V. Harlampovič, *Malorossijskoe vliânie na velikoruskuû cerkovnuû žizn’*, Kazan’ 1914, t. 1.

kich książąt — Ioana Aleksiejewicza, Piotra Aleksiejewicza — jak też przedstawicieli szeregu innych znanych rodów moskiewskich, w tym i metropolity moskiewskiego — Adriana³¹.

Car Piotr I potwierdził jałmużny, które jego poprzednicy przyznawali monasterom w Rusi Halickiej. Będąc w Żółkwi, hojnie obdarował bractwo stauro-pigialne i „wołosą cerkiew”. Wobec króla polskiego Augusta II występował jako orędownik praw „ruskiej wiary”, zarówno prawosławnej, jak i unickiej. Na Rusi Halickiej car zaskarbił sobie przychylność ludności ruskiej. Rękopiśmienna kronika lwowska „Sbornik” pod rokiem 1709 odnotowała zwycięstwo Piotra I pod Połtawą, przy czym ze zdecydowaną niechęcią wypowiadała się o kozackim hetmanie Mazepie, który „jako zdrajca poddał się [Karolowi XII — W.O.], uciekł do Wołoch, tam się Mazepa zatrul i zdechl”³².

Moskalofile, posiadając świadomość wspólnej tradycji „ruskiej” w ramach wymaganej lojalności wobec rządów austriackich, nie ukrywali fascynacji Rosją. Podkreślając brak jakichkolwiek motywacji politycznych, „panruscy” działacze propagowali wśród ludu realia życia w Rosji, tamtejsze układy społeczne i rozwój cywilizacyjny. Czując się częścią świata „ruskiego”, narodowo solidaryzowali się z mocarstwową potęgą sąsiedniego kraju, jako swoje traktowali zwycięstwa oręża rosyjskiego, zdobycze na niwie kultury i nauki. Założone przez ks. Naumoviča pismo dla ludu „Nauka” z dumą obwieszczało: „Nasze imię dobrze jest znane całemu szerokiemu światu we wszystkich jego częściach, a bracia nasi Kozacy poili swe koniki i w Wiśle, i w Sekwanie, i w Dunaju, i język nasz dobrze znany i w Europie, i w Azji od Bosforu po Żółte Morze”³³.

Oczywiście rozdzwięk między deklaracyjnym patriotyzmem austriackim a serdeczną miłością do Rosji był uwarunkowany sytuacją polityczną. Cały czas liderzy moskalofilscy liczyli na zjednoczenie Galicji z Rosją, które nastąpi po konflikcie zbrojnym między mocarstwami. Wielkie nadzieje rozniecały wojny bałkańskie odbywające się pod hasłem wyzwolenia przez Rosję ludów słowiańskich. Będący już na emigracji w Rosji ks. Naumovič bez chytrych dotychczasowych sformułowań zakamuflowanych w pozornej lojalności wobec Austrii wprost wołał: „Rosjo, ty musisz stanąć na Karpatach i wyciągnąć rękę do Słowianina na Bałkanach, i pomścić na głównym twoim wrogu śmierć Mikołaja Pawłowicza i setek tysięcy bohaterów poległych na skutek austriackiego podstępu. Rosjo! Nie pozostawiaj nas. Nie jesteśmy Słowianie, ale twoje rodzone dzieci”³⁴.

W miarę zbliżenia się wojny światowej takie nastroje stawały się coraz bardziej jawne. Rozpoczynając nowy 1907 r., „Nauka” z nadzieją pisała: „Zoczy się na Wschodzie! Może jest to zwiastun naszej lepszej doli? — Rusi Halicka, wierz w to «Яко съ нами Богъ!»”³⁵.

³¹ O. A. Mončalovskij, *Petr Velikij v Galickoj Rusi, L'vov* 1903, s. 10.

³² Ibidem, s. 10, 23–25, 29.

³³ „Nauka” 9, 1880, s. 6.

³⁴ List ks. Naumoviča do V. Sablera z Poczajowa z 8 kwietnia 1887 r., *Rossijskaâ nacional'naâ biblioteka (Sankt-Peterburg), Otdel rukopisej, f. 558 Pal'mov, d. 247, s. 12.*

³⁵ Słowiańskich słów z hymnu cerkiewnego „Ponieważ z nami Bóg” używano dość często „ku pokrzepieniu serc”, zachęcając do walki, „Nauka” 1907, 1, s. 5.

Ze względu na galicyjskie bolączki społeczne doskwierające ludowi ideolodzy „Świętej Rusi” przedstawiali Rosję jako kraj, gdzie panuje rodzimy „ruski” ład, dobrobyt i sprawiedliwość. „Rosja jest i będzie wielkim słowiańskim mocarstwem, język wielko «ruski» jest najczystszy i najbardziej wykształcony ze wszystkich języków słowiańskich, a głos Rosji postępującej teraz wielkimi krokami w cywilizacji i rozwijającej wielką siłę narodową jest decydującym w toku wydarzeń światowych” — donosiła „Nauka”³⁶. Przedstawiano Rosję jako kraj atrakcyjny także pod względem stosunku do Żydów. Jeżeli, jak podawała „Nauka”, w Galicji Żydzi dzięki swej „obrotności oszukują naszych ludzi”, to w Rosji taka sytuacja byłaby niedopuszczalna. „Gdy już tam w Moskwie zagnieździli się Żydzi i znalazło się ich już 130 rodzin, to naczelnik miasta, książe Dolgorukij, kazał wszystkich wywieźć z miasta, żeby szli sobie gdzie chcą, ale do Moskwy już im wrócić nie wolno”³⁷.

Sympatyzująca z nastrojami filorosyjskimi prasa przedstawiała państwo carów jako kraj, gdzie z pełni praw korzystała ludowa kultura ukraińska. Dementowano informacje o tym, że Moskwa ciemnieży Ukrainę i prześladowuje wszelkie przejawy odrębności narodowej. Lwowskie „Slovo” w 1863 r. zamieściło korespondencję z Połtawy, w której tamtejszy Ukrainiec pisał: „Czyżby nasz litościwy, wielki, mądry wujaszek-car chociażby wąsem poruszył przeciwko podstawom piśmienności lub literatury?! Kto śmie posądzić naszego Starszego, rodzzonego brata Moskwę [sic! — podkr. moje W.O.] o podstęp?! Kto śmie powiedzieć, iż zapomniała ona o swych układach z Ukrainą i gnębi jej potrzeby, jej język, jej dzieci. Nie dawajcie wiary tym, którzy mówią, że Moskwa drze tyko sobie na chodaki — jest to kłamstwo! A gdy naprawdę chcecie dowiedzieć się, ile dobra nam uczynił nasz Starszy brat za te 209 lat, w ciągu których razem zamieszkujemy, to pójďte na pierwszy lepszy chutor ukraiński i popatrzcie.

Nie, Moskwa nigdy nie przeszkadzała naszemu dobru, ona pamięta swe słowo, ona pamięta żeśmy braćmi, żyjemy jeden z drugim «jak równy z równym, jak wolny z wolnym»”³⁸. Deklaracja ta ukazała się w roku, kiedy na mocy ustawy w cesarstwie rosyjskim została ograniczona dopuszczalność języka ukraińskiego.

Aksjomatem dla adeptów „panruskiej” idei było twierdzenie o etnicznej i kulturowej jedności wszystkich szczepów „ruskich”. Trzeba powiedzieć, że przekonanie takie odzwierciedlało powszechny stan wiedzy slawistycznej tamtej epoki. Oczywiście, przede wszystkim uczeni rosyjscy obstawali przy tezie o trójjedynym narodzie „ruskim”, posiadającym liczne wspólne cechy mimo podziału na szczepy wielkoruski, małoruski i białoruski. Szczepy te zazwyczaj nazywano w literaturze narodowościami (народности) i jako takie wymieniane były we wszystkich renomowanych wydawnictwach encyklopedycznych Brokhausa i Efrona, *Allgemeine Encyclopedie Erscha i Grubera*, *Ottův slovník naučný* i in. Nazwy tych narodowości pozostawały książkowe i nieupo-

³⁶ *Rossii i ei narody*, „Nauka” 5, 1876, s. 218–219.

³⁷ „Nauka” 9, 1880, 2, s. 71.

³⁸ „Slovo” 1863, 11, s. 47.

wszechnione wśród ludu, używano ich głównie wśród klas wykształconych i w dziedzinie naukowej. Twierdzono, że odmienności językowe i etnograficzne między trzema narodowościami „rusскими” powstały na skutek uwarunkowań historycznych w XIV–XVI w.³⁹

Na mapie ziem słowiańskich Pavel Šafařík na określenie wszystkich Słowian „ruskich” używał nazwy „Rusové”, wewnątrz których wyodrębniał: „Velkorusové, Novohrdsti” (sic!), „Malorusové”, „Bélorusové”⁴⁰. Takie same poglądy miała znaczna część działaczy ukraińskich XIX w. Pisał o tym powszechnie uznawany lider ruchu ukraińskiego, M. Dragomanov: „Nawet większość ukraińskich lingwistów i etnografów uznaje, że między Ukraińcami a Wielkorusinami nie są takie relacje, jak np. między Ukraińcami a Czechami, Serbami i in., że te relacje są bliższe i że genealogia Ukraińców pośród Słowian musi być nie taka: rodzice – Słowianie, synowie – Czesi, Polacy, Serbowie, Ukraińcy, Wielkorusini itd., ale taka: dziadkowie – Słowianie, synowie Słowian – Czesi, Polacy, Serbowie, Rusowie, synowie Rusów – Ukraińcy, Białorusini, Wielkorusini”⁴¹.

Dalej autor podaje bardzo istotną uwagę: „Otóż taki stan rzeczy otwiera jednakową przestrzeń rozwoju zarówno dla teorii całkowitej odrębności Ukraińców od Wielkorusinów, jak i dla teorii panruskiej”.

Ukraińcy czy Małorusini w państwie rosyjskim w przekonaniu ogółu społeczeństwa, a także w świetle prawa, należeli do panującego narodu rosyjskiego, nie doświadczali żadnych dyskryminacji na poziomie osobistym, mogli piastować różne stanowiska. Małorusini jak i Białorusini nigdy nie byli zaliczani do kategorii „inorodców”, oficjalnego określenia wszystkich obcoplemieńców w państwie carów, w tym też Polaków⁴². Wspominając politykę rusyfikatorską, Maria Dunin-Kozicka pisała o relacjach narodowościowych na Ukrainie Prawobrzeżnej: „Z Polaków zrobiono oficjalnie «inorodców polskiego pochodzenia», rdzennych Małorusinów nie uznawano nawet jako odrębny szczepek”⁴³.

Schemat trójjedynnej wspólnoty „ruskiej”, „wielkiego narodu russkiego” był uznawany w Galicji przez stronnictwo moskalofilskie za punkt wyjściowy sprawy narodowej Rusi Halickiej. Praktycznie przynależność do tej opcji przekładała się przede wszystkim na płaszczyznę literacką. Wkraczając pod wpływem odrodzenia słowiańskiego na drogę tworzenia własnej literatury na Rusi Halickiej, nobliwi kanonicy z tzw. środowiska świętojurskiego, od początku Wiosny Ludów trzymający monopol na reprezentowanie „kwestii ruskiej”, stanęli przed bardzo poważnym problemem. Język ruski na tych zie-

³⁹ T.D. Florinskij, *Slavânskoe plemâ. Statistiko-ëtnografičeskij obzor“ sovremennago slavânstva, Kïev”* 1907, s. 36–39.

⁴⁰ I. Rovenčak, A. Simutina, *Perš etnični karti ukraïns'kih zemel' XIX stolittâ*, „Pam'âtki Ukraïni” 1992, 1, s. 22.

⁴¹ M.P. Dragomanov, *Čudac'ki dumki pro ukraïns'ku nacional'nu spravu*, w: idem, *Vibrane (...mij zadum zložiti očerk istorii civilizacii na Ukraïni)*, Kïiv 1991, s. 556.

⁴² A.I. Miller, „Ukraiński vopros” v politike vlastej i ruskom obšestvennom mnenii (vtoraâ polovina XIX veka), Sankt-Peterburg 2000, s. 37–38.

⁴³ M. Dunin-Kozicka, *Burza od Wschodu*, Warszawa 1990, s. 27.

miach w ciągu wieków przetrwał jedynie wśród ludu wiejskiego. Oprócz tego, ze względu na górzyste tereny oraz podział Rusinów na kilka grup etnicznych — Bojków, Hucułów, Podolaków, Łemków — w mowie ludu ruskiego zachodziły znaczne różnice regionalne. Był to piękny materiał do popularyzacji pieśni i dumek, badań etnograficznych, a nawet tworzenia poezji czerpiącej inspiracje z malowniczego i wielobarwnego źródła twórczości ludowej, jednak nie wystarczał do rozwoju pełnowartościowej literatury narodowej. Docierające z Ukrainy utwory literackie, dobrze znane zresztą galicyjskim liderom narodowym, także nie mogły wypełnić luki w słownictwie. Odwołując się do nauk językoznawczych, obliczano, że dla normalnego funkcjonowania języka literackiego we wszystkich sferach życia potrzebny jest zapas wynoszący co najmniej 20 tys. słów. Natomiast rzeczywistość ruskiej mowy ludowej dysponowała 600–700 wyrazami⁴⁴. Naturalną drogą uzupełniania niezbędnych dla funkcjonowania języka wyrazów było, w pojmowaniu klerykalnych elit ruskich, zapożyczanie słów z języka cerkiewnego. Ostrzegano przy tym, żeby nie „kuć” nowych wyrazów, ale trzymać się rodzimej tysiącletniej tradycji⁴⁵. Po jakimś czasie okazało się, że próby te doprowadziły do powstania języka bardzo zbliżonego do literackiego rosyjskiego⁴⁶. Moskalofilscy działacze utwierdzali się w przekonaniu, że literacki język rosyjski powinien stać się językiem literackim dla Rusi Halickiej. Na jego określenie zaczęto używać słowa „wszechruski” (общеруский) zwracając w ten sposób uwagę na udział wszystkich plemion „russkich” w jego powstawaniu. Wspominano o rozwoju drukarstwa ruskiego w XVI w. na ziemiach „Rusi Południowej” i o jej oddziaływaniu na życie umysłowe „Rusi Północnej”. Wydana w 1618 r. *Gramatyka ruska* Melecjusza Smotryckiego na 130 lat stała się jedynym podręcznikiem szkolnym wielokrotnie wznawianym w państwie moskiewskim. Wychowanek Akademii Kijowskiej Mychajło Łomonosow, nazywany „ojcem literatury rosyjskiej”, na podstawie gramatyki Smotryckiego opracował ściśle reguły języka. Za czasów Piotra I życie umysłowe Rosji dźwigali liczni Ukraińcy pomagający carowi europeizować państwo. Wnioskowano więc: „Ponieważ południoworusy czy małorusy uczeni mieli wielki wpływ i znaczenie w Rusi Moskiewskiej i wydawali książki, język ich południoworuski czy małoruski wywarł wpływ i pozostawił ślad na języku piśmiennictwa rosyjskiego, czyli na rosyjskim języku książkowym. W ten sposób położyli oni podwaliny pod rosyjski język książkowy i na tej podstawie następnymi pisarze Małorusini i Wielkorusini kontynuowali i dotąd kontynuują rozwijanie zarówno książkowego języka rosyjskiego, jak i rosyjskiego piśmiennictwa, czyli literatury”⁴⁷.

Spośród autorów współczesnej literatury rosyjskiej wymieniano Nikołaja Gogola, który mimo tego, że był Ukraińcem z pochodzenia i niezwykle barwnie przedstawiał tematy ukraińskie, pozostawał pisarzem rosyjskim i pisał po rosyjsku. W tym kontekście przytaczano także przykłady Tarasa Szewczenki

⁴⁴ N. Antonevič, *Galickaâ-Ruskaâ politika*, L'vov" 1891, s. 32.

⁴⁵ „Nauka” 8, 1879, s. 305.

⁴⁶ *Svoežit' evye zapiski Bogdana A. Dëdickogo*, cz. 1: *Gde-šo do istorii samorozvitiâ âzyka i azbuki Galickoj Rusi*, L'vov" 1906, s. 18–19.

⁴⁷ O. A. Mončalovskij, *Svâtaâ Rus'*, s. 63–64.

i innych pisarzy ukraińskich, którzy korespondencję, dzienniki prowadzili po rosyjsku, w tym też języku pisali niektóre utwory literackie.

Wobec rozwijającej się literatury ukraińskiej galicyjscy moskalofile zajęli pozycję dość zdystansowaną. Uważali bowiem, że „narzecze małoruskie nadaje się do poezji, popularnych opowiadań i w ogóle do takich utworów literackich, jakie przedstawiają ludzkie uczucia, jednak jako twór nieoświeconych niższych warstw nie posiada wyrażań technicznych dla pojęć abstrakcyjnych i nie nadaje się do opisywania przedmiotów naukowych”⁴⁸. Trzymano się zasady, że język ludu może być używany dla oddania rzeczywistości z życia ludu. Sięgano po analogie z innych języków, ilustrujące podobne procesy literackie. Tak przywoływano próby piśmiennictwa w dialekcie dolnoniemieckim – „plattdeutsch” – bądź też w tym, co uznawano za dialekt prowansalski języka francuskiego. Naumovič, sam doskonale piszący po „małorusku” dla ludu galicyjskiego, zaznaczał jednocześnie: „Język jednej biednej, upokorzonej klasy nie może być językiem uczonym, językiem wyższej literatury. Drogi Bracie! Chciałbym cię poprosić, byś przetłumaczył mi na język małoruski jakikolwiek dramat Szekspira lub jakiś artykuł historyczny Schillera albo innego pisarza. Byłem raz w ruskim teatrze, gdzie nasi aktorzy przedstawiali panów arystokratów. Jakżeż nienaturalnie i śmiesznie widzieć panią arystokratkę mówiącą w języku małoruskim! Jest tak śmieszne, tak nienaturalne, jest to żywe przeciwieństwo: salon i małoruszczyzna, że ja się politowałem i nad tymi aktorami, którzy grają tak nienaturalne role, i nad tymi widzami oglądającymi to, co w świecie niebываłe i niemożliwe. Kwitka i Szewczenko mogli opisywać Małą Ruś, jej życie, jej niedole, jej cierpienie, zabobony itd. tak samo, jak malarz przedstawia obraz jakiejś biednej okolicy, i obraz ten może być piękny, artystyczny i atrakcyjny, i nadaje się, by upiększyć ściany mieszkania nawet bogacza”⁴⁹.

Języka małoruskiego, czy raczej narzecza plemienia małoruskiego, nie uznawano za odrębną całość w słowiańskim świecie. Utrzymywano, że język „wszechruski” nazywany także rosyjskim ma trzy dialekty: moskiewski (wielkoruski), białoruski i ukraiński (małoruski). Z tego ostatniego wydzielano „narzecze halickie”, które z kolei dzieliło się na narzecza: podolskie, bukowiańskie, huculskie, bojkowskie i łemkowskie⁵⁰. Próby wyodrębnienia literatury ukraińskiej uważano za niezasadne i nienaukowe. Podawano, że odmienności między poszczególnymi dialektami niemieckimi czy francuskimi są o wiele istotniejsze niż różnice zachodzące między narzeczem małoruskim i wielkoruskim. W duchu rosyjskiej oficjalnej propagandy moskalofile galicyjscy potępiali ukraiński „separatyzm” literacki i tworzenie innej niż rosyjska literatury. Próby literackie w narzeczu małoruskim uważali oni za przejawy literatury rosyjskiej⁵¹. Do tejsze zaliczali poezje Szewczenki oraz utwory lite-

⁴⁸ F. S[vistun’], op. cit., s. 139.

⁴⁹ Por. I. G. Naumovič, *Otec’ i děti*, s. 104.

⁵⁰ „Nauka” 8, 1879, s. 307.

⁵¹ To, że pisarze ukraińscy swe dzieła pisali zarówno w języku „czysto rosyjskim”, jak i małoruskim, dawało podstawę do twierdzenia, że nie sposób rozdzielić tych dwóch literatur, D. A. Markov, *Ruskaâ i ukraińskaâ ideâ v’ Avstii*, Moskva 1915, s. 57.

rackie innych autorów ukraińskich. Natomiast poważne mówienie o odrębnej od rosyjskiej literaturze ukraińskiej w środowisku moskalofilskim uchodziło za polityczną prowokację, „intrygę polską”, próbę rozbicia jedności kulturowej Rusi. Sam literacki język ukraiński był to dla nich „wcale nie język, a tylko sztuczna mieszanina rosyjskich, polskich i dowolnie wymyślonych przez każdego z «Ukraińców» słów i wyrazów”⁵².

Te tak z perspektywy dnia dzisiejszego radykalne poglądy nie były czymś nadzwyczajnym dla dziewiętnastowiecznej slawistyki. Przede wszystkim rosyjskie środowisko naukowe trwało w przekonaniu o jedności językowej i literackiej wszystkich „russkich narodowości”. Dopiero w 1905 r. rosyjska Cesarzowska Akademia Nauk urzędowo uznała język małopruski za odrębny podmiot w rodzinie języków słowiańskich, co zresztą wywołało dyskusję⁵³. Również wśród przodujących w badaniach slawistycznych Czechów, skądinąd znanych z poglądów rusofilskich, podobne przekonania nie należały do rzadkości. Profesor Lubor Niederle w *Encyklopedii filologii słowiańskiej* podkreślał, że wszystkie trzy grupy narodowe (Wielkorusini, Małorusini i Białorusini) były i pozostają gałęziami jednego narodu. „One są nader bliskie pod względem języka, nader ciasno związane losami historycznymi, w ciągu dłuższego czasu ustawicznie miały to samo wspólne wyznaczenie i literaturę, tak że nie możemy nie uznać wszystkich grup razem za jeden naród ruski”⁵⁴.

Inny wybitny czeski słowianoznawca František Palacký uważał, że język małopruski jest narzeczem rosyjskim i ma się do literackiego języka rosyjskiego mniej więcej tak jak słowacki do czeskiego, chorwacki do serbskiego, tyrolski do niemieckiego, prowansalski do francuskiego. W związku z powstaniem styczniowym pisał on: „To pewne, że Małorusowie dotychczas nigdzie głosami poważniejszymi i w znacznej ilości nie oświadczyli się za politycznym i narodowym oderwaniem się od Rosjan; a ci Małorusowie, którzy walczą obecnie z Polakami przeciw Rosjanom, nie walczą pod sztandarami małopruskimi o polityczną niepodległość małej Rusi, lecz jako Polacy o odnowienie Polski”⁵⁵.

Tolerując mowę ludu w wydawnictwach popularnych, zwolennicy „pan-russkiej” opcji wielką, strategiczną wagę przywiązywali do propagowania języka rosyjskiego w Galicji. Bohdan Dėdickij upowszechniał myśl, że dzięki etymologicznej pisowni wspólnej dla Rosji i Rusi Halickiej bez trudu da się nauczyć Rusinów literackiego języka „wszechrusskiego”. Wysunął on tezę o dwóch sposobach wymowy. Niektóre bukwki alfabetu słowiańskiego były czytane przez Wielkorusinów inaczej niż przez Małorusinów. Przykładowo Ъ brzmiała po rosyjsku jako „je”, a po ukraińsku jako „i”. Stąd wyraz „хлѣбъ”

⁵² O. A. Mončalovskij, *Glavnyĭ osnovy russkoj narodnosti*, s. 9.

⁵³ Wobec takiej interpretacji sprzeciw wyrazili rosyjscy profesorowie: Aleksej Sobolevskij, Fėdor Korš i in. S. Ū. Bendasŭk, *Istoričeskoe razvitie ukrainskogo separatizma. Doklad, pročitańnyj 12 dekabrŭ 1938 g. v Sekcii russkikh studentov vo L'vove, na kurse „Kul'turno-prosvetitel'noj raboty”*, w: „Ukrainskaâ” bolezn' russkoj nacii, red. M. B. Smolin, Moskva 2004, s. 246.

⁵⁴ Cyt. za: V. D. Birkbek, *Religioznoe presłėdovanie v” Galicii (Avstrijskaâ Pol'ša)*, S.-Peterburg 1913, s. 66.

⁵⁵ F. Koneczny, *Franciszek Palacký*, „Świat Słowiański” 8, 1912, t. 2, s. 520–521.

mógł być odczytany jako „chleb” i jako „chlib”. Dało się dostrzec też inne prawidłowości, po opanowaniu których można byłoby bez trudu czytać pisane po rosyjsku teksty na modłę ukraińską⁵⁶.

Chcąc umożliwić jak najszerszym masom ludu galicyjskiego dostęp do rosyjskiej literatury, Dědickij wydał broszurę traktującą o tym, jak „w ciągu godziny Małorusin może się nauczyć po wielkorusku”. Otóż zgodnie z myślą autora cała różnica między obu narzeczami polegała na sposobie czytania kilku liter: г, е, и, о, Ъ. W gramatyce i słownictwie nie zachodzą bardziej istotne różnice, a sposób akcentowania jest identyczny⁵⁷.

Walka o zachowanie pisowni etymologicznej stała się jednym z ważnych elementów programu politycznego obozu moskalofilskiego. Oprócz deklarowanego respektu dla tysiącletniej tradycji historycznej nawiązującej do spuścizny cyrylo–metodiańskiej, niezmiernie ważne było podkreślenie wspólnej dla wszystkich części „Ziemi Ruskiej” grafiki i zasad pisania.

Żeby przyzwycząić Rusinów do języka rosyjskiego, w wydawnictwach redagowanych przez działaczy „panrusskich”, między literackimi próbami miejscowych autorów umieszczane były wzorce klasyki rosyjskiej. Chwył ten bez trudu stosowano ze względu na to, że zarówno wobec Rusinów, jak i Rosjan używany był przymiotnik „russki” pisany przez dwa „s”. Wydana we Lwowie w 1854 r. *Antologia Russka* zawierała poezje Aleksandra Puszkina, Michaiła Lermontowa, Nikołaja Źykowa, Vasilija Żukovskiego i in. Książd Źkovskij miał zamiar wprowadzić ten zbiór do szkół średnich w Galicji, nie podając nazwisk rosyjskich autorów, a teksty rosyjskie umieszczając na przemian z patriotycznymi, filoautriackimi wierszami B. Dědickiego⁵⁸.

Naród ruski pod panowaniem austriackim powinien był kształtować swą świadomość, odwołując się do tradycji rodzimej, „plemiennej”, czyli małoruskiej, oraz klasycznej, „wszechruskiej”. Tego rodzaju przekonania krzewiły rozrzucone po licznych galicyjskich wsiach czytelnie im. Kaczkowskiego. Na początku XX w. było ich 1424. Upowszechniając wiedzę i moralność w zrozumiałym miejscowym „narzeczcu”, upiękuszonym wprawdzie licznymi, żywcem z rosyjskiego wyjętymi wyrazami, przyzwyczały one chłopów do zapoznawania się z literaturą rosyjską, osiagając z czasem imponujące rezultaty. We wsi Zabołotowcy w jednym z takich „Narodnych Domów” — relacjonuje przybyły z Rosji obserwator — salę zdobiło popiersie Szewczenki, na ścianach zaś umieszczone były portrety Puszkina, Gogola, Dostojewskiego, Naumoviča⁵⁹.

Na początku XX w., na wyraźne żądanie rosyjskich czynników rządowych, moskalofilska Russko–Narodna Partia wezwała wszystkich swych działaczy i członków „do wszechstronnego szerzenia we wszystkich warstwach narodu russkiego języka, nauki i piśmiennictwa russkiego, jedynie zdolnych zabezpieczyć rozwój i «uspiewanije» russkiego narodu w Austro–Węgrzech”⁶⁰. Mło-

⁵⁶ Dokładnie swe rozważania na ten temat B. Dědickij zamieścił w książce *Svoežit'evye zapiski*, s. 9–12, 21–24.

⁵⁷ Zob.: [B. Dědickij], *V' odin' čas' naučit'sja malorusinu po velikoruski*, L'vov 1866, passim.

⁵⁸ V. Malkin, *Russkaâ literatura v Galicii*, L'vov 1957, s. 52.

⁵⁹ V. A. Bobrinskoj, *Pražskij S'ezd. Čehiâ i Prikarpatskaâ Rus', S.–Peterburg'* 1909, s. 75.

⁶⁰ W. Kołpaczkiewicz, *Na granicy wieków*, „Biuletyn Polsko–Ukraiński” 1937, 5 (244), s. 51.

dzi, radykalnie nastawieni liderzy rosyjskiej partii w Galicji domagali się zerwania z połowiczną polityką i otwartego opowiedzenia się za językiem rosyjskim jako jedynym, ojczystym literackim językiem galicyjskiej ludności ruskiej. Ten język, jako właściwy „język ruski”, miał wejść do szkół, urzędów i do życia codziennego, zastępując miejscową ruszczyznę. Po rosyjsku ukazywało się w Galicji wydawnictwo *Russkaja Biblioteka* Ivana Peleha, która przedrukowywała utwory pisarzy rosyjskich, opatrując je słownikami i komentarzami, aby umożliwić czytelnikom zrozumienie „ojczystego języka”. Nieregularnie, raz do roku, był wydawany *Sbornik Literacko-Naukowego Obszczestwa Galicko-Russkaja Matica*⁶¹. W 1903 r. Ilarion Swencickij założył ukazujący się w języku rosyjskim miesięcznik „Żiwaja Mysl”⁶². On też w tym samym roku wydał praktyczny przewodnik do opanowania „ruskiego” języka literackiego⁶³.

W 1904 r. w Pradze na zjeździe słowiańskich studentów przedstawiciele moskalofilskich towarzystw „Drug” z Lwowa, „Karpaty” z Czerniowców i „Bukovina” z Wiednia wystąpili z żądaniem zaprowadzenia języka rosyjskiego jako obowiązkowego przedmiotu na terenie Galicji Wschodniej, założenia katedr języka rosyjskiego i rosyjskiej literatury na uniwersytetach we Lwowie, w Czerniowcach i Wiedniu. Wobec zaognionego od początku XX w. sporu o powołanie we Lwowie uniwersytetu ruskiego, czy raczej już ukraińskiego, stronnictwo moskalofilskie wystąpiło z postulatem o nadanie uniwersytetowi charakteru „wszechruskiego” albo innymi słowy rosyjskiego⁶⁴.

Zadaniem Russko-Narodnej Partii było „wywalczenie uznania języka rosyjskiego za język «potoczny», «krajowy» (landesübliche Sprache) oraz zdobycie dla tego języka, jako «krajowego», prawa obywatelstwa de facto i de iure, zatem wprowadzenie go do szkół i urzędów”⁶⁵. Na posiedzeniu parlamentu wiedeńskiego, 9 lipca 1907 r., galicyjski poseł Dmitrij Markov wygłosił interpelację poselską po rosyjsku. Przewodniczący obrad, Czech Žaczek odebrał mu głos, gdyż język, w którym przemawiał, nie był językiem żadnego z narodów zamieszkujących cesarstwo. Wobec tego inny poseł, Mikola Glębovickij, zgłosił interpelację, która zawierała zasady pojmowania sprawy narodowej przez jego stronnictwo: „Partia nasza stoi na stanowisku, że małoruskie plemię Galicji Wschodniej (kleinrussischer Volksstamm Ostgaliziens) to tylko nieznaczna część (Bruchteil) małoruskiego plemienia (des kleinrussischen Volksstammes) w Rosji i całego narodu rosyjskiego (und der gesammten russischen Nation). Wobec tego partia nasza uważa język ruski, w którym wczoraj przemawiał dr Markow, za potoczny (landesüblich) w Galicji od 1772 r., zatem więcej niż od 120 lat”⁶⁶.

Moskalofilscy liderzy poważnie rozważali możliwość głębszego zakorzenienia języka rosyjskiego wśród wiejskich mas ludu galicyjskiego. Poszukiwano właściwej formuły realizacji tego planu. Jako wzorzec dla Galicji rozwa-

⁶¹ Nazwy wydawnictw podane w transkrypcji użytej w cytowanym artykule.

⁶² W. Kołpaczkiewicz, op. cit., s. 51.

⁶³ Zob.: I. S. Svencickij, *Rukovodstvo k' izučeniū russkago literaturnago āzyka*, L'vov 1903.

⁶⁴ O. A. Mončalovskij, *Glavnyā osnovy russkoj narodnosti*, s. 20.

⁶⁵ W. Kołpaczkiewicz, *Na granicy wieków*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1937, 6 (245), s. 80.

⁶⁶ Ibidem, s. 61.

żano barwny, pstrzający się ukrainizmami język rosyjski Gogola. Mowa ludu, według Semena Bendasûka, w ciągu wieków nasiąkła licznymi „barbarzyństwami” (всасывала въ себя массу варваризмовъ) oraz przyjęła sztucznie „wykute” słowa. Była to „językowa mieszanina, w której co drugie słowo jest polonizmem, germanizmem itd.”. Jako drogę do normalizacji sytuacji językowej proponował rusyfikację: „Żeby wyjść z tych kłopotów, musimy przyjąć, że narzeczce halicko-ruskie musi być poddane stopniowej, ale zdecydowanej rusyfikacji (обрусению) (w ostatnich czasach wykorzystaliśmy wszystkie możliwości dla osiągnięcia tego) i w ten sposób już od dzisiaj można zacząć pisać «gogolowską» mieszanką. W tym celu w oparciu o powieści Gogola należy ułożyć słownik wyrazów małoruskich dopuszczalnych (tolerowanych) w języku literackim, dodać do tego ze dwie dziesiątki (więcej nie będzie) rdzennych halicko-ruskich słów (ale nie polonizmów), mocno doprawić słowami russkiego języka literackiego, wymieszać wszystko tak, żeby sam czart się nie dowiedział, co tam [w tym języku – W. O.] dominuje, i zmusić [sic!] do mówienia w tym języku naszego bezjęzykowego chłopca na wzór «gogolowski», niewymuszenie, z pewnością siebie i szczerze. Innego wyjścia nie znam!”⁶⁷.

Wartością, do której szczególnie wagę przywiązywali działacze „panruscy” w Galicji, pozostawała Cerkiew. Był to bardzo ważny element występujący jako oczywiste spoiwo łączące cały ruski świat. Nie przeszkadzał fakt, że ruska Cerkiew na Rusi Halickiej była unicka, a w reszcie „Rusi Mocarstwowej” prawosławna. Uznawano wspólną tradycję nawiązującą do chrztu św. Włodzimierza, podkreślano te same obrzędy, zwyczaje, obyczaje, praktyki liturgiczne. Owszem, tak jak i wszystko w Rosji, życie Cerkwi prawosławnej jawiło się dla moskalofilskich działaczy jako wzór doskonałości, do którego powinna dążyć Cerkiew greckokatolicka. Wymowną ilustracją był tzw. „ruch obrzędowy”, a także nieukrywane wyrazy sympatii wobec prawosławia. Tendencja taka nasilała się w miarę laicyzacji ruchu moskalofilskiego.

Natomiast skrępowani dyscypliną cerkiewną „świętojurcy” z lat sześćdziesiątych i osiemdziesiątych nie mogli w sposób otwarty zachwalać rosyjskiego prawosławia. Dlatego starali się łączyć ideę „panruską” ze świadomością przynależności do unii, a nawet marzyć o sielankowej przyszłości, kiedy Kościół unicki stanie się powszechnym „russkim” wyznaniem we Wszech Rusi. Miałyby to być Kościół w sensie obrzędowym w niczym nieodbiegający od prawosławia, świadomy swej „russkiej” istoty i misji narodowej. W stanie szczątkowym, można powiedzieć, tego rodzaju przeświadczenia dotrwały do czasów wielkiej wojny. Ich adeptami byli tzw. Starorusini, próbujący godzić „panruską” świadomość z lojalnością wobec Austrii i katolicyzmu. Pogardliwie nazywani byli przez galicyjskich „prawdziwych Rosjan” Rutenami. Władze rosyjskie, pamiętając o nieocenionej przysłudze wyświadczonej przez greckokatolickich „Russkich” z Galicji w dziele rusyfikacji Chełmszczyzny, rozważały nawet możliwość ich ponownego wykorzystania do wszczęcia rosyjskich uczuć narodowych, tym razem wśród rzymskich katolików na Bia-

⁶⁷ List S. Bendasûka do D. Verguna, 28 IX 1909, Rossijskij gosudarstvennyj istoričeskij arhiv (dalej: RGIA), f. 909, op. 1, d. 39, s. 39–40.

łorusi. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zastanawiano się, czy nie zaprosić galicyjskich kandydatów do stanu kapłańskiego, a także wykładowców, do rosyjskich rzymskokatolickich seminariów i poprzez nich zmniejszać oddziaływanie polskości na duchowieństwo i wiernych w zachodnich, białoruskich guberniach⁶⁸.

Przeważającą opcją wśród młodych, radykalnych, świeckich działaczy obozu moskalofilskiego, od początku XX w. zgromadzonych w Russko-Narodnej Partii, było wyznawanie prawosławia jako jedynej prawdziwej „ruskiej” wiary, która w sprzyjających warunkach politycznych powinna być wprowadzona także i na Rusi Czerwonej. O unii mówiło się jako o złu koniecznym, „wymuszonym małżeństwie”⁶⁹. Dlatego na wszystkie sposoby usiłowano kompromitować unię i propagować prawosławie. Rosyjski grekokatolik, ks. Leonid” Fedorov”, będąc we Lwowie, zbliżył się do środowiska moskalofilskiego. Ponieważ był zdeklarowanym zwolennikiem unii Kościołów, działacze moskalofilscy odnosili się do niego z nieukrywaną niechęcią. Nazywali sprzedawczykiem, zdrajcą Rosji. To środowisko Fedorov” scharakteryzował następująco: „Aczkolwiek byli oni gorącymi rosyjskimi patriotami, jednak ich sposób postępowania w stosunku do Cerkwi katolicko-unickiej i zwykłych wiernych zawsze był ciągłym łańcuchem kłamstw, intryg i podłych obelg (zwłaszcza przeciwko metropolicie Andrzejowi)”⁷⁰.

Wyznawana przez część społeczeństwa ruskiego w Galicji idea jedności całej „świętej Rusi” odwoływała się do argumentów natury historycznej, etnograficznej, kulturowej, religijnej itd. W świetle ówczesnej nauki taki światopogląd był zupełnie zasadny i odpowiadał logice pojmowania dziejów Słowiańszczyzny wschodniej. Wybrana przez moskalofilów droga rozwoju Rusi Galicyjskiej może nie zawsze udolnie, ale konsekwentnie nawiązywała do tradycji, której opiekunką i nosicielką – w ich pojęciu – była Rosja. W obliczu rosnącego wpływu Polaków na kształtowanie polityki w Galicji, świadomość pokrewieństwa z wielkim mocarstwem zapewniała komfort psychologiczny liderom narodowym pragnącym występować w imieniu ludności ruskiej. Konserwatywna zachowawczość wobec wartości, które głosili moskalofile, miała stać się rękojmią właściwego rozwoju Rusi oraz jej cywilizacyjnej emancypacji. Oddany sprawie ludu galicyjskiego i „panruskim” ideałom ks. Naumovič” pisał: „Dopóki ona [Ruś – W.O.] trzyma się swej wiary i swego alfabetu, i swej tradycji, dopóki ona zachowuje jedność duchową ze wszystką ruską bracią, a nie fruwa w przestrzeniach różnych błędnych teorii, bramy piekielne jej nie przemogą, a świat będzie jeszcze podziwiał jej moc i wielkość idei. — Stań

⁶⁸ List Dyrektora Departamentu Spraw Duchownych Wyznań Obcych A. Hazurina do rosyjskiego konsula we Lwowie N.P. Danilova, ściśle poufnie, Petersburg, 19 października 1909 r., RGIA, f. 821, op. 125, d. 3310, s. 11v. (Dokument nie ma nazwy własnej, dlatego podano opis po polsku).

⁶⁹ Zob.: D. A. Markov”, *Galicko-russkij vopros*”, nadbitka z „Pravoslavnej Rusi”, (b.m.d.), s. 4.

⁷⁰ List ks. L. Fedorova do ministra spraw zagranicznych Rosji S.D. Sazonova, Tobolsk, 3 grudnia 1914 r., w: M.I. Odincov, „Vse ego rabota proniknuta krajnej vrazdoj po otnošení k Ros-sii”. *Dokumenty, pis’ma, svidetel’sstva sovremennikov ob uniatskom mitropolite Galickom Andree Šep-tickom. 1914–1917 gg.*, „Istoričeskij arhiv” 2002, 2, s. 121.

na twardym ruskim gruncie, na jej Cerkwią i tysiącletnią historią uświęconym gruncie, ogarnij sercem swym całą wielką ojczyznę, tę, którą stary Nestor ogarnął sercem i rozumem, a będziesz stał twardo i szczerze”⁷¹.

The All-Rus' Idea in Galicia

The Ruthenian national movement, which emerged in Galicia at the time of the Spring of Nations in 1848, found itself at a crossroads in a search for different directions in the development of national thought and identity. By referring to the legacy of former Kievan Rus', the joint beginnings of Church history, identical writing based on the Cyrillic tradition, assorted processes shaping the literary movement under the considerable impact of the Old Slavonic language and, finally, the concurrence of the very name “Rus'”, some of the national leaders of the Ruthenians of Galicia postulated a community of All Rus', i.e. Great Rus', Little Rus' and White Rus'. The obvious ethnographic distinctions of the Galician Ruthenians were classified in the categories of the regionalism of the “Little Ruthenian” tribe envisaged as a component of the “Ruthenian world”. It is worth keeping in mind that this view dominated also in European science of the period. According to this ideology Russia was the natural representative and protector of the “Ruthenian world”. All that pertained to the great power status and the cultural successes of the empire stirred the enthusiasm of the Ruthenian leaders in Galicia, frequently described by their opponents as “philo-Muscovites”. In time, and despite declared loyalty towards the Habsburg dynasty, the adherents of the pan-Rus' vision revealed an increasingly strong pro-Russian political orientation. It must be stressed that the resultant trends of the political ideology were exploited by the Russian pan-Slav policy for the realisation of imperial plans. As the world war approached, the all-Rus' ideology on Galicia became distinctly pro-Russian and aimed at a Russianisation of the Ruthenians, while the diminished Ukrainian national orientation was losing its battle.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

⁷¹ I. G. Naumovič, *Otec i děti*, s. 121–122.